

MAREK TOBERA

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski
e-mail: marektob@wp.pl

POCZĄTKI TRANSFORMACJI POLSKIEGO RYNKU KSIĄŻKI. REKONSTRUKCJA NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ Z LAT 1989-1995 (część pierwsza)¹



Marek Tobera od 2000 r. jest adiunktem w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, od 2002 r. organizatorem i sekretarzem, a od 2006 r. kierownikiem Podyplomowych Studiów Polityki Wydawniczej i Księgarstwa UW; poprzednio związany był m.in. z Instytutem Badań Literackich PAN oraz redakcją „Notesu Wydawniczego”. Pracował też jako księgarz. Zajmuje się problematyką rynku książki w XX w. i historią prasy. Opublikował m.in. *Wesołe gazetki. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim 1905-1914* (1988). Warszawa–Łódź: Wydaw. PWN; *Cenzura czasopism w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.* *Przegląd Historyczny* 1989, z. 1, s. 41-67; *Cenzura prasy w Cesarstwie Rosyjskim na przełomie XIX i XX w.* (1992) W: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Pod red.

Aliny Brodzkiej i Janusza Kosteckiego, t. 1, s. 175-223. Warszawa: BN; *Sen męża o dwóch żonach. Postać kobiety na łamach prasy satyryczno-humorystycznej Królestwa Polskiego w latach 1905-1914*. W: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności*. Zbiór studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca (2006). Warszawa: Wydaw. DiG.

SŁOWA KLUCZOWE: Transformacja rynku książki. Rynek książki u schyłku PRL. Rynek książki po 1989 r. Polska Izba Książki. Międzynarodowe i Krajowe Targi Książki w Warszawie. Harlequin. Książka w PRL. Książka w Polsce. Rynek książki a gospodarka.

ABSTRAKT: W artykule przedstawiono najważniejsze wydarzenia związane z polskim rynkiem książki po 1989 r. Cezury stanowią lata 1989-1995, ale przywołano także fakty z okresu PRL (zwłaszcza z drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w.), jak i odniesiono się do współczesnych realiów. Autor przytacza różne definicje pojęcia „transformacja” w kontekście rynku książki. Omówiono kwestię „masy upadłościowej” oraz główne problemy przełomu politycznego i gospodarczego. Zwrócono uwagę na żywiołowy, ale i „twórczy chaos” rodzącego się rynku. Zaprezentowano początki działalności samorządu gospodarczego branży wydawniczo-księgarskiej (Polska Izba Książki) oraz pierwsze poważne inwestycje światowych concernów na polskim rynku książki (wydaw. Harlequin).

UWAGI WSTĘPNE

O przemianach zachodzących na polskim rynku książki w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. pisali już m.in.: Barbara Kołodziejczyk

¹ Od red.: Druga część artykułu zostanie opublikowana w zeszycie 4/2010 „Przeglądu Bibliotecznego”. Artykuł stanowi część szerszego opracowania poświęconego polskiemu rynkowi książki po 1989 r., które autor przygotowuje wspólnie z Bogdanem Klukowskim. Publikacja ukaże się w drugiej połowie 2011 r. Autor artykułu składa podziękowania dr. Piotrowi Marciszukowi, prezesowi Polskiej Izby Książki (PIK), oraz jej pracownikom: Jarosławowi Dudkowi, dyrektorowi Biura PIK, i Agnieszce Kozłowskiej, bez których uprzejmości i życzliwości by on nie powstał.

(1991, 1995), Witold Adamiec (1991/1992), Danuta Szczepańska (1995), Łukasz Gołębiwski (1998, 1999, 2009), Tomasz Zekin-Kompanowski (2000), Joanna Papuzińska i Michał Zając (2001), Bogdan Klukowski (2008). Nie sposób też pominąć pracy Stanisława Siekierskiego (2006), ujmującej powyższe zagadnienie z perspektywy kulturoznawczej oraz sondaży i analiz czytelnictwa i zakupów Grażyny Straus i Katarzyny Wolff (1996a, 1996b). Mimo głosu tak kompetentnych autorów problematyka przeobrażeń rynku książki bezpośrednio po 1989 r., rozpatrywanych w związku z zachodzącą wówczas ogólną zmianą ustrojową oraz przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, nadal pozostaje tematem niewyczerpanym. Dzieje się tak w dużym stopniu z powodu niedostatku źródeł, a czasem tylko pobieżnego lub fragmentarycznego ich wykorzystania. Niektóre z wymienionych prac, poświęcone przede wszystkim sprawom związanym z kwestiami społecznymi czy kulturowymi, marginalizowały problemy odradzającego się rynku. Są wśród nich także pozycje dotyczące pewnego tylko wycinka (najczęściej istotnego, ale jednak wycinka) spraw bardziej ogólnych.

Na szczególną uwagę zasługuje numer specjalny „Biblioteki Analiz”, zatytułowany „W dwudziestolecie wolnego rynku książki w Polsce (1989-2009)”, którego autorzy (m.in.: Daria i Piotr Dobrołęccy (PD, DD, 2009a-2009e), Łukasz Gołębiwski (2009), Kuba Frołow (Dobrołęcki, Frołow, 2009) i Paweł Waszczyk (Dobrołęcki, Waszczyk, 2009a i 2009b) zaprezentowali różnorodny pod względem formalnym materiał, krótkie ujęcia autorskie odzwierciedlające faktografię, cenne dokumenty i wywiady z osobami uczestniczącymi w zachodzących przemianach. Ów numer „Biblioteki Analiz” ma zatem charakter na poły wstępnego opracowania, na poły zaś dokumentacyjny. Jak zaznaczył we wprowadzeniu P. Dobrołęcki, intencją jego autorów jest zachęcenie kolejnych badaczy do podjęcia tematu polskiego rynku książki na przestrzeni dwóch ostatnich dekad.

Artykuł stanowi próbę uporządkowania wiedzy o wydarzeniach związanych z początkami i pierwszą fazą transformacji w interesującej nas tu dziedzinie. Obejmuje krótki, ale jakże obfity w ważne fakty, okres do połowy dekady lat dziewięćdziesiątych XX w.

Z literatury przedmiotu – ze względów pragmatycznych – korzystałem selektywnie, aczkolwiek starałem się wspomnieć o najważniejszych wydanych już pracach. Szeroko uwzględniłem publikacje z prasy branżowej analizowanego okresu, bardzo bogatej w informacje i kreowane „na gorąco” świadectwa chwili (oficjalne oświadczenia, wywiady, komentarze, polemiki uczestników wydarzeń), traktowanej dotychczas na ogół mało wnikliwie przez badaczy. Przeprowadziłem kwerendę w biurze PIK.

Dokumentacja z archiwum Biura PIK dotąd nie była wykorzystywana w badaniach. Uporządkowana jest tylko w niewielkim stopniu. Nazwane są teczki i segregatory, wewnątrz nich z reguły brak jednak numeracji kart, a i kolejność dokumentów najczęściej pozostaje przypadkowa. Zbiór ma charakter resztówki, gdyż znaczną część akt przekazano w 2009 r. Bibliotece Narodowej, obecnie znajdują się one w opracowaniu. Materiały wykorzystane w artykule dotyczą m.in.: narodzin samorządu gospodarczego branży wydawniczo-księgarskiej, pierwszych lat jego funkcjonowania i bezpośrednio lub pośrednio – zaświadczenia dokonujące się wówczas przemiany.

Przyjąłem układ chronologiczny. Na tym etapie studiów wydaje się on o tyle uzasadniony, o ile ułatwia orientację w zachodzących w omawianym okresie zdarzeniach czasem pozostających ze sobą w relacjach właściwych

przyczynom i skutkom, czasem zaś mniej lub bardziej przypadkowym. Moją ambicją było odtworzenie atmosfery lat 1989-1995, oddanie ich specyfiki, podkreślenie ich niepowtarzalności. Bez próby przybliżenia towarzyszącego wówczas książce klimatu, zestawienie faktów, nazwisk i nawet precyzyjne uchwycenie zachodzących wtedy szerszych procesów rynkowych dałoby zapewne efekty poznawczo połowiczne.

Nie pretenduję tu, oczywiście, do wyczerpania tematu. Pod pewnymi względami artykuł stanowi kontynuację moich uprzednich publikacji (Tobiera, 2001, 2002, 2008, 2009). Ma również, w pewnym sensie, charakter roboczy. Stąd m.in. wspomniany już bardzo utylitarny stosunek do literatury przedmiotu. Zastrzec też należy, iż świadom jestem pewnego naruszenia proporcji w mej narracji, wynikającego z proweniencji wykorzystanych archiwaliów i potraktowania dokumentów PIK trochę jako *pars pro toto*.

RESTAURACJA KAPITALIZMU?

Słowo „transformacja” było wtedy modne. Jak zauważył Stanisław Siekierski, na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w pewnym instytucie PAN spośród 27 zaplanowanych tematów badawczych, aż 17 miało ów termin w tytule; „problem <transformacji> podejmowały niemal wszystkie placówki naukowe” (Siekierski, 2006, s. 17). Andrzej Wasilewski, były sekretarz KC PZPR i były przewodniczący jego Komisji Kultury, wcześniej wieloletni i ceniony edytor, szef Państwowego Instytutu Wydawniczego i prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, w kilka lat po przełomie ustrojowym pisał w swych esejach społeczno-politycznych o „transformacji w cieniu rewanżyzmu” (Wasilewski, 1995, s. 97-110). Zatem, jeśli nawet nie sam termin, to jego kontekst bywał traktowany nie bez emocji.

Władysław Kopaliński wyjaśnia, że „transformacja” to „przemiana, przeobrażenie, przekształcenie” (Kopaliński, 1999, s. 782). Ekonomiści, nawiązując do realiów początku przemian, dostrzegli wieloznaczność pojęcia. Grzegorz Kołodko w swej rozprawie kreowanej niemal *ad vocem* wobec koncepcji Leszka Balcerowicza podkreślał, że pojęcie transformacji rozumieć można jako odnoszące się do „stabilizacji makroekonomicznej”, zmian instytucjonalnych oraz „restrukturyzacji mikroekonomicznej”. Przyjmował, iż jest to droga „od biurokratyzowanej gospodarki planowej typu socjalistycznego do rynkowej gospodarki typu kapitalistycznego” (Kołodko, 1992, s. 11-12). Z kolei Janusz Beksiak przestrzegał, że transformację można pojmować opacznie jako „zmianę formy”, ale bez zmiany „fundamentów ustroju”. W odniesieniu do przemian po 1989 r. zalecał więc mówienie po prostu o „restauracji kapitalizmu” (Beksiak, 2003, s. 30).

Kończąc ten wątek ogólnym przypomnieniem różnic poglądów zachodzących wśród ekonomistów także w kwestiach teoretycznych i terminologicznych², zatrzymam się na chwilę nad uwagą J. Beksiaka. Czy rzeczywiście mówić można o „restauracji kapitalizmu” w polskich realiach książkowych na przestrzeni ostatnich dwóch dekad? Sądzę, że tak, lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Sprowadzają się one do stwierdzenia, że ściśle pojętego przywrócenia dawnych reguł i instytucji nie było. „Restauracja”

² Przeciw pojmowaniu transformacji jako „restauracji kapitalizmu” oponował m.in. Józef Pajestka (1994, s. 20). Różne koncepcje i poglądy ekonomistów w tej materii obszernie omówili, formułując własne stanowisko, Maciej Bałtowski i Maciej Miszewski (2006, s. 23-74).

polegała głównie na ustanowieniu zasad prawnych i praktyk gwarantujących – mniej lub bardziej udanie – swobodę działalności gospodarczej. Nie odrodziły się natomiast (prócz kilku sporadycznych prób, zakończonych najczęściej niepowodzeniami) dawne, międzywojenne oraz działające w pierwszych latach powojennych firmy i instytucje prywatne i spółdzielcze; nie wskrzeszono też wielu rozwiązań strukturalnych, regulujących rynek przed 1939 r., a nawet przed 1950 r.

Problem rozważany ok. 20 lat temu polegał na tym, czy zastane struktury oraz podmioty wydawnicze i księgarskie przekształcą się (bądź zostaną przekształcone) tak, by funkcjonować po nowemu, już kapitalistycznie³ i czy inicjatywy zrodzone w dobie przełomu, pełne młodzieńczej (niekiedy cwaniackiej) werwy, zdołają okrzepnąć na tyle, by z pożytkiem ekonomicznym i kulturowym wypełnić przestrzeń, do niedawna jeszcze zarządzaną odgórnie – i ze stałą, choć ze zmiennym natężeniem wyrażaną troską o wymogi panującej ideologii, o aspekty polityczne i geopolityczne. Przestrzeń, z której nowe władze państwowe wycofywały się na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. ochoczo i również nie bez determinacji ideologicznej, odmiennej co prawda niż u poprzedników, ale też przesiąkniętej motywami doktrynalnymi.

MASA UPADŁOŚCIOWA

Mechanizmy systemu książki sprzed 1989 r. Witold Adamiec określił skrótem CCR, czyli „centralizm – cenzura – reglamentacja” (Adamiec, 1991/1992, s. 102). U schyłku PRL działało ok. 50 wydawnictw profesjonalnych, niemal wyłącznie państwowych, czasem „kryptopaństwowych” (J. Papuzińska, M. Zajac, 2001, s. 139)⁴, do której to kategorii nie sposób zaliczyć jedynie kilku koncesjonowanych oficyn katolickich. Hurt obsługiwał wielki państwowy monopolista, Składnica Księgarska, dysponująca lokalnymi filiami i magazynami w różnych częściach kraju. W handlu detalicznym u schyłku lat osiemdziesiątych XX w. dominowało 18 Państwowych Przedsiębiorstw Dom Książki (PPDK), skupionych (z wyjątkiem przedsiębiorstwa warszawskiego) w Zrzeszeniu Księgarstwa (zlikwidowanym u progu przemian), posiadających blisko 90% księgarń, których liczbę szacowano w sumie na ok. 2600 (Zeibel, 1994, s. 9). Prócz PPDK znacząca była działalność 86 Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki, stanowiących własność Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Książka – Prasa – Ruch (ta z kolei była własnością Komitetu Centralnego PZPR). Publikacjami akademickimi zajmował się Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN (ORPAN) z kilkoma ekspozyturami w dużych miastach. Na wsi książkami handlowały niektóre placówki Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska i kluby rolnika. Działał kolportaż wojskowy. Na tym tle dość symboliczne znaczenie miały skromne liczbowo sieci katolickich księgarń św. Jacka i św. Wojciecha oraz placówki diecezjalne, a także nieliczne antykwariaty prywatne (Szczepańska, 1995, s. 80).

³ W referacie wygłoszonym w Sofii w połowie 1989 r., podczas konferencji redaktorów księgarsko-wydawniczej prasy branżowej z krajów bloku radzieckiego, B. Klukowski stwierdził, że władze i instytucje książki PRL są nieprzygotowane do wprowadzenia reguł ekonomii w dziedzinie kultury (Klukowski, 1989b, s. 9).

⁴ Por. uwagi o „socjalistycznej spółdzielczości” (Beksiak, 2003, s. 35) oraz próbę syntetycznego ujęcia zagadnienia spółdzielczości w PRL (Chyra-Rolicz, 2002, *passim*).

Przeważająca część sfery książki była zarządzana przez różne struktury administracyjne i gospodarcze, podległe władzom resortowym, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku głównie Ministerstwu Kultury i Sztuki i jego Departamentowi Książki i Bibliotek, choć niektóre wydawnictwa podlegały i innym ministerstwom (np. nad Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi, Państwowym Wydawnictwem Naukowym i Naszą Księgarnią bieżący nadzór sprawowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, przy zachowaniu nadrzędnej roli MKiS w kwestiach m.in. przydziału papieru i planu wydawniczego). Rzeczywiste centrum decyzyjne stanowił – podobnie jak i w innych dziedzinach – Komitet Centralny PZPR. Dla losów oficyn pozawarszawskich bardzo ważne były odpowiednie komitety wojewódzkie. Od władz partyjnych i państwowych zależało niemal wszystko: organizacja rynku, byt oficyn, ich profil i program oraz awanse i dymisje kadry zarządzającej („nomenklatura”). Dodać należy, że ze względu na determinanty systemowe i ich konsekwencje ekonomiczne książka polska pozostawała w pewnej izolacji wobec tendencji dominujących na rynkach światowych, zarówno pod względem rozwoju technologii, jak i obrotu prawami autor-skimi.

Centralizacja, specyficzna hierarchia stanowisk i instytucji pozwalały jednak na kontrolowanie i regulację bieżącej pragmatyki systemu, zapewniały swoisty ład. Wydana książka wcześniej czy później dostarczana była do Składnicy, stamtąd – do księgarń. Pieniądze w rozliczeniach zawsze płynęły w stronę odwrotną, a ściślej – w latach 1944-1950 i ponownie od 1958 r., gdy porzucono rewolucyjny koncept z czasów stalinowskich, by za całość produkcji wydawniczej, także tej niesprzedanej, płaciło księgarstwo. Oficjalna statystyka dotycząca wydawnictw była dość wiarygodna. Pawilony Domu Książki, pomimo przynieszonego przez większość z nich deficytu, utrzymywano w wielu osiedlach i miasteczkach, w średnich i dużych miastach na majowych kiermaszach zawsze były tłumy.

Zakres swobody wypowiedzi, mimo nieformalnych i formalnych ingerencji, korzystnie wyróżniał publikacje Czytelnika, PIW czy PWN na tle ZSRR i państw satelickich. Wnikliwy publicysta paryskiej „Kultury”, Juliusz Mieroszewski, którego przecież nie sposób podejrzewać o sympatie prokomunistyczne, pisał w 1962 r.: „Polska książka, wydana w Polsce Ludowej, w porównaniu z literaturą sowiecką w większości wypadków jest kulturą zachodnią” (Mieroszewski, 1997, s. 208). W. Adamiec, już z perspektywy 1991 r., całkiem aprobatywnie oceniał schyłek ostatniej książkowej dekady PRL, podkreślając m.in. ogólną poprawę – w porównaniu z latami poprzednimi – jakości merytorycznej wydanych utworów oraz spadek liczby publikacji propagandowych i innych pozycji, „których autorami byli rozmaici protegowani, zasłużeni itp.” (Adamiec, 1991, s. 25-26)⁵.

Tych i co najmniej kilku innych ważnych aspektów pozytywnych oraz stwierdzenia, że co prawda „system był niesprawny, ale stabilny”, nie powinno zabraknąć w bilansie lat osiemdziesiątych, a zwłaszcza ich drugiej połowy. Co nie przeczy, że rację miał i Stanisław A. Kondek pisząc, iż w PRL mieliśmy do czynienia z „permanentnym kryzysem książki” (Kondek, 2007, s. 324; por. Tobera, 2008, s. 66, 70-71). Argumentów tu dość – zwłaszcza znów w odniesieniu do lat osiemdziesiątych, które nas tu najbardziej interesują, bo przesądziły o warunkach, w jakich rodził się i kształtował nieco

⁵ B. Klukowski, w cytowanym już referacie, wyrażał się z uznaniem o otwartości polityki kulturalnej władz PRL i o konsekwencjach tejsze dla działań wydawnictw w latach osiemdziesiątych XX w. (Klukowski, 1989b, s. 6).

później wolny rynek. Elementy owego „permanentnego kryzysu” to m.in.: anachroniczna i nieefektywna rodzima poligrafia, repertuar wydawniczy i wysokości nakładów niedostosowane do realnego zapotrzebowania, wzrost popytu nad podażą książek atrakcyjnych – i na odwrót: rażąca nadprodukcja tych niepotrzebnych. Ogólny wskaźnik opublikowanych egzemplarzy w przeliczeniu na jednego mieszkańca w latach osiemdziesiątych XX w. był jednym z najniższych w Europie, podobnie jak zużycie papieru (Klukowski, 1989a). Słowem: mieliśmy zapóźniony, niewydolny, reglamentowany rynek producenta, choć ów producent nie pełnił roli podmiotowej.

Wyłom w partyjno-państwowym monopolu stworzyły po 1976 r. wydawnictwa, poligrafia i kolportaż drugiego obiegu – represjonowanego z różnym natężeniem i różnymi efektami, istotnego raczej ze względu na politykę, przemiany społeczne i kulturę niż na ekonomię. S. Siekierski dostrzega w działalności takich wydawnictw, jak: NOWA, Głos czy Przedświt pierwszy istotny symptom załamania peerelowskiego systemu książki. Co charakterystyczne, abstrahuje jednak przy tym od zagadnień związanych z książkowymi finansami (Siekierski, 2006, s. 35-36).

O patologii systemu oficjalnego świadczyło z pewnością istnienie „czarnego rynku”, nazywanego niekiedy obiegiem trzecim. Tworzyły go amatorskie edycje niewznawianej oficjalnie literatury popularnej i jarmarcznej, ale też całkiem zwyczajnie wydrukowane, szczególnie atrakcyjne tytuły, bezskutecznie poszukiwane przez czytelników w księgarniach. Pozycje te można było czasem kupić na bazarach, dokąd „wyciekały” z magazynów księgarń, hurtowni oraz z poczty i podczas transportu. Początek ich drogi na targowiska stanowiły niekiedy nielegalne dodruki dokonywane w państwowych zakładach poligraficznych. Marże w tym procederze osiągały wysokości zawrotne. Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją oceniała w 1983 r., iż na „czarnym rynku” znajdowało się wtedy ok. 5% krajowych publikacji (Książka – Księgarstwo..., 1984)⁶.

Wpływ owych uwarunkowań na kształt polskiego rynku książki w trakcie i po „restauracji kapitalizmu” nie zawsze jest doceniany. Tymczasem zmiany, jakie nastąpiły w latach 1989-1990, kreowały i uczestniczyły w nich postaci pierwszego, drugiego i trzeciego (ew. czwartego) obiegu, ze swymi ambicjami, nawykami, umiejętnościami w znacznym stopniu ukształtowanymi w minionej epoce, choć oczywiście na bieżąco modyfikowanymi. W lata dziewięćdziesiąte XX w. wkroczyły też przedsiębiorstwa, często obarczone balastem przeszłości w postaci zapasów magazynowych czy umów autorskich, niemożliwych do realizacji w nowych warunkach. Konkurując, a niekiedy pozostając w relacjach partnerskich z rutyniarzami, usiłowali również zaistnieć i zakotwiczyć się ludzie w branży całkiem nowi – ci, których atutem nierzadko okazywał się właśnie brak rutyny.

KU WOLNEMU RYNKOWI

W kwestiach zasadniczych sprawy książki rozstrzygnięto niejako poza nią. Wspomnijmy tylko liberalizację zasad działalności gospodarczej,

⁶ Nielegalny handel legalnymi publikacjami deficytowymi, przechwyconymi przez „czarny rynek”, oraz nielegalnymi dodrukami, bywa nazywany także „czwartym obiegiem” – w odróżnieniu od amatorskich edycji literatury jarmarcznej czy nielegalnych tłumaczeń prozy sf, według tej typologii stanowiących obieg trzeci.

wprowadzoną przez rządy Zbigniewa Messnera i Mieczysława Rakowskiego oraz Sejm PRL IX kadencji, z powodzeniem zamykającą – jak to żartobliwie określili J. Beksiak – etap „partyjnej transformacji” (Beksiak, 2003, s. 30). Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. władze dalekie były od niegdysiejszej ortodoksji. Nim jednak dopuszczono własność prywatną w dziedzinie wydawnictw książkowych, precedens, znów najwyraźniej polityczny, uczyniono na niwie prasy. W 1987 r. po raz pierwszy oficjalnie ukazała się drugoobiegowa dotąd, utożsamiająca się z ideologią konserwatywną „Res Publica” (Mielczarek, 1998, s. 246); potem – co charakterystyczne – wydawca tego miesięcznika będzie publikować również książki. Kilka miesięcy po jego legalizacji Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi zarejestrował inną spółkę – „Słowo i Czyn” z Maciejem Giertychem jako przewodniczącym Rady Programowej. Firma ta niebawem przystąpiła do publikacji postendeckiego periodyku „Słowo Narodowe” (Książka – Księgarstwo..., 1988).

W sferze książkowej spółki wydawnicze tworzyły pierwotnie instytucje. Na początku 1988 r. powstała Książnica jako własność oficyn Śląsk i PIW oraz Katowickich Zakładów Graficznych i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 19 maja tegoż roku podczas Międzynarodowych Targów Książki (MTK) w Warszawie podpisano umowę o utworzeniu przez potężne wówczas podmioty, RSW Prasa – Książka – Ruch i Sovexportknigga, polsko-radzieckiej firmy wydawniczo-poligraficznej Orbita. Program spółki przewidywał publikacje z dziedziny historii najnowszej oraz literatury społeczno-politycznej, pięknej i dziecięco-młodzieżowej. Orbita niebawem okaże się jednym z beneficjentów pierwszego okresu przemian (Korbińska, 1988, s. 14)⁷.

Pierwszym legalnym wydawnictwem prywatnym w pełnym tego słowa znaczeniu była ponoć Fuga – oficyna o profilu muzycznym, publikująca m.in. śpiewniki. Skromną informację na ten temat podał po latach jeden z właścicieli firmy, Witold Bójski (jego współnikiem był kompozytor Marek Sartr), w wywiadzie dla „Biblioteki Analiz”. Zaznaczył, że koncesję umożliwiło „błogosławieństwo” ówczesnego zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC PZPR ds. wydawnictw Kazimierza Molka. Fuga okazała się efemerydą. Bójski, wówczas dyrektor państwowej Watry, został później jednym z szefów i udziałowców potężnej oficyny BGW, powołanej do życia w drugim półroczu 1989 r. (Dobrołęcki, Waszczyk, 2009a, s. 110)⁸.

Otwierano prywatne księgarnie, pierwsze od wielu lat. Według szacunków, do końca 1988 r. działało 25 nowych oficyn niepaństwowych (Kołodziejczyk, 1991, s. 20). Ów trend wzbudzał nawet niepokój. 1 grudnia 1988 r., podczas IX zjazdu PTWK, stowarzyszenia przynajmniej w latach osiemdziesiątych XX w. wcale niespolegliwego wobec władz, domagano się zapewnienia mu wpływu na ministerialne decyzje o koncesjach i większego rygoryzmu w tej materii. Stanowisko to uzasadniano tym, że państwo nie powinno sprzyjać zaistnieniu wśród wydawców osób przypadkowych, kulturowo obcych książce; takich, których dziełem byłaby „li tylko zamiana np. warzywniaka na dom wydawniczy, bo akurat notowania koniunktury tak ostatnio wskazują” (Kamiński, 1989, s. 9). Argumentowano: „Ruch wydawniczy jako całość jest jakimś fragmentem życia kulturalnego społeczeństwa czy to życia literac-

⁷ Zob. też Archiwum Biura Polskiej Izby Książki (dalej: AB PIK), teczka „Izba Książki”, „Deklaracja członkowska Izby Książki, Orbita. Spółka Wydawniczo-Poligraficzna z o.o., Warszawa, ul. Miodowa 6/8, 12.06.1990 r.”.

⁸ W. Bójski stwierdził, iż Fuga została zamknięta przed 1989 r. – tymczasem w zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się dwie edycje sygnowanego przez nią tomu pt. *O mój rozmartynie. Śpiewnik 1914-1939*; pierwsza z 1988 r., druga – z 1989 r.

kiego, czy naukowego, czy artystycznego, a działania komercyjne powinny być obecne, a nawet muszą być obecne, ale nie mogą one dominować, a w każdym razie być działaniami najistotniejszymi. Bo sprzedaż jabłek może być co najwyżej kulturalna, ale nie kulturotwórcza” (Kamiński, 1989, s. 9). Jeśli wierzyć sprawozdawcy pisma branżowego, padły nawet dość dziwne postulaty, aby przyznawać koncesje dopiero wówczas, gdy nowe oficyny wykażą się pewnym dorobkiem edytorskim (Kamiński, 1989, s. 9).

Od zatroskania tymi sprawami nie byli też wolni twórcy. Na spotkaniu zorganizowanym przez Podstawową Organizację Partyjną (POP) przy Związku Literatów Polskich (ZLP) wątpliwości zebranych wyjaśniał zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, pisarz Zbigniew Domino, mówiąc o rychłym zniesieniu wszelkich koncesji dotyczących działalności wydawniczej (Książka – Księgarstwo..., 1989). Rzeczywiście, niebawem tak się stało. Zgodnie z nowym porządkiem prawnym, formalnie obowiązującym od początku 1989 r., zarejestrowano wydawnictwo Amber. Dzień owej rejestracji, 28 lutego 1989 r., Joanna Papuzińska i Michał Zając uznali za symboliczny w dziejach książki polskiej – także i dlatego, że ta prawdopodobnie pierwsza niekoncesjonowana oficyna błyskawicznie zdobyła silną pozycję ekonomiczną i utrzymała do ją dziś (Papuzińska, Zając, 2001, s. 142).

Według szacunków, w 1989 r. zaistniało ok. 200 wydawnictw niepaństwowych, choć nie wiadomo, ile z nich prowadziło realną działalność. Nie zmieniła się natomiast liczba profesjonalnych oficyn państwowych, które jeszcze przez pewien czas będą dominować, publikując więcej tytułów niż ich nowi konkurenci (Kołodziejczyk, 1991, s. 20).

Z możliwości rejestracji nie korzystały na razie oficyny drugiego obiegu. Argumentem zasadniczym było istnienie cenzury, która, choćby w ograniczonym zakresie, co najmniej przez pierwsze półrocze 1989 r., wydawała się wciąż niemożliwa do wyeliminowania. Traciła jednak swą dawną, realną i symboliczną, moc. Wiosną owego roku przed bramą główną Uniwersytetu Warszawskiego kwitła w najlepsze sprzedaż wydawnictw niezależnych, oferowanych z prowizorycznych, ale stałych stoisk. Milicja ani Służba Bezpieczeństwa nie interweniowały.

Symptomatyczne były również wypowiedzi przedstawicieli władz. Prócz wspomnianej narady POP przy ZLP, warto zwrócić uwagę na spotkanie, które odbyło się kilka tygodni później pod szyldem Towarzystwa Polonia. Czas wybrano nieprzypadkowy – przed XXXIV MTK w Warszawie. Sekretarz KC PZPR, prof. Marian Stępień wobec przedstawicieli największych wydawnictw krajowych, stwierdził, że „rozpoczął się już proces zespolenia podzielonej kultury polskiej” i deklarował otwarcie możliwości publikacyjnych dla autorów i dzieł obecnych dotąd jedynie na emigracji bądź w drugim obiegu. Wedle jego słów, w ciągu najbliższych trzech lat (czyli w okresie 1989-1992) ukazać się miało ok. 150 tytułów, które wcześniej nie mogły zostać legalnie wydane z powodów politycznych (Kronika, 1989). Zauważmy, że *Małą apokalipsę* T. Konwickiego (PIW) czy *Rok 1984 G. Orwella* (Alfa) wydano nawet nieco wcześniej, nim Stępień złożył swą deklarację.

Znamienny dla tamtego okresu był również przebieg wspomnianej edycji Targów w maju 1989 r. Podczas nich swoją ofertę zaprezentowało 12 wydawnictw podziemnych i 19 emigracyjnych. Co nie mniej charakterystyczne, ich obecności nie odnotowano jednak w katalogu imprezy. Na tego typu otwartość było więc jeszcze trochę za wcześnie (Klukowski, 1989b, s. 12; Kaleta, 2005, s. 59; PD, DD, 2009e, s. 63).

PRZEŁOM

Sprawy książki nadal pozostawały w cieniu wydarzeń politycznych, by wspomnieć tylko o tych najważniejszych: wiosną 1989 r. władze i opozycja zawarły porozumienie okrągłego stołu. W jego wyniku w czerwcu odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, zakończone spektakularnym sukcesem Solidarności. Nowy dwuizbowy parlament, drogą konsensusu, dokonał elekcji gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL. Wśród nasilającego się kryzysu ekonomicznego i nieokiełznanej od dawna, a teraz rosnącej z dnia na dzień inflacji, wrzesień przyniósł zaprzysiężenie rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego, październik zaś ogłoszenie radykalnego programu naprawy gospodarki, zwanego planem Balcerowicza. Te krajowe wydarzenia tworzyły klimat właściwy co najmniej poważnym rodzimym przesileniom. Gdy w listopadzie przestał straszyć mur berliński, było oczywiste, że nie tylko w historii Polski kończy się pewna epoka, a zaczyna nowa, o obliczu co prawda możliwym do wyobrażenia, ale jeszcze przecież niewiadomym.

Wydarzenia te nie tylko kreowały atmosferę istotną i dla spraw książki, ale i owocowały stworzeniem dalszych formalnych i faktycznych zasad funkcjonowania wolnego rynku. Na początku 1990 r. zniesiono reglamentację papieru. Wprowadzono wewnętrzną wymiennialność złotych. W kwietniu tego roku została uchwalona, a w czerwcu weszła w życie ustawa znosząca cenzurę. Państwo porzuciło monopol handlu zagranicznego. Definitywnie legły w gruzach filary systemu książki doby PRL (Żuliński, 2006, s. 115).

Nowy system akcentował swe narodziny dość ekspansywnie, wszak – jak powiada badaczka – „czas wielkich przemian politycznych i towarzyszący im chaos gospodarczy sprzyjają temu sektorowi” (Kołodziejczyk, 1995, s. 65). W drugiej połowie 1989 r. na ogromną skalę rozkwitła uliczna i bazarowa sprzedaż książek, a że w księgarniach panował tłok nie mniejszy niż przy straganach, popyt wydawał się nie do nasycenia. Wciąż powstawały nowe wydawnictwa prywatne. Po zniesieniu cenzury legalizowały się wreszcie oficyny drugoobiegowe, przez adwersarzy i konkurentów oskarżane zresztą o sztucznie opóźniane wychodzenie na powierzchnię, bynajmniej nie z powodów ideologicznych, lecz ze względu na fiskusa (Klukowski, 1989b, s. 13; Adamiec, 1991/1992, s. 105, także materiał źródłowy opisany w przypisie 24).

Ekspozycja publikacji uczestników XXXV MTK w Warszawie (maj 1990 r.) otwarcie potwierdzała charakter zachodzących przemian. Katalog tym razem był już kompletny. Prócz wydawców państwowych zaprezentowały swój dorobek nowe firmy prywatne oraz te działające od lat, ale na emigracji. Wspólne stoisko posiadało dziewięć oficyn drugoobiegowych (dołączył do nich londyński Aneks) (Klukowski, 1989b, s. 12; PD, DD, 2009e, s. 63). Ich dorobek oraz osiągnięcia wielu innych edytorów pozostających do niedawna w konspiracji omawiało pismo „Obieg bez Cenzury” (1989-1990), które wyłożono obok książek NOWEJ, Kręgu, Pomostu.

Za duży sukces poczytano zorganizowane również przez Ars Polonę, 1. Krajowe Targi Książki (KTK). 14-18 września 1990 r. warszawski Torwar przeżywał istne obleżenie. Publiczność zwabiła możliwość dokonywania zakupów, podczas targów międzynarodowych wtedy jeszcze ograniczona do rozmiarów niemal symbolicznych. Na 89 stoiskach swe tytuły oferowało 177 uczestników inauguracyjnej edycji KTK (*I Krajowe Targi...*, 1990). I Krakowskie Targi Wydawców w dobie rynkowego przełomu mogły wyda-

wać się mniej istotne, w przeciwieństwie do warszawskich uznano je za efemerydę. Na organizację pod Wawelem corocznej, dużej i cieszącej się prestiżem imprezy wystawienniczej przyjdzie czas później.

CYWILIZOWANIE ŻYWIÓŁU

Stosownie do wyzwania nowych czasów, powstał samorząd gospodarczy branży książkowej. 27 czerwca 1990 r. w Warszawie powołano Izbę Książki (IK). Zebranie założycielskie, w imieniu inicjatorów, otworzył Jerzy Wysocki, dyrektor i redaktor naczelny *Alfy*; prowadził zaś Czesław Kulesza, do niedawna szef Wydawnictw Komunikacji i Łączności oraz Wydawnictw Naukowo-Technicznych. Obecni byli przedstawiciele ok. 100 firm wydawniczych i księgarskich. Utworzenie Izby uchwalono jednogłośnie; większością głosów natomiast przyjęto statut i dokonano elekcji władz. W tajnych wyborach przewodniczącego IK, w których wzięło udział 85 osób, największe poparcie (35 głosów) zdobył Grzegorz Boguta, doktor biofizyki, od niedawna dyrektor PWN, w czasach PRL działacz opozycji demokratycznej i wieloletni szef podziemnego wydawnictwa NOWA. Pokonał on Jerzego Wysokińskiego (29 głosów) i Jerzego S. Sito z *Czytelnika* (18 głosów). Uprzedźmy, że Boguta będzie sprawować tę funkcję przez trzy kadencje, aż do 1997 r. Do pierwszej Rady Izby, także w wyniku wyborów, weszli (podaję wg liczby uzyskanych głosów): Janusz Fogler (WAI*F*), Wojciech Jabłoński (Tramp, Radom), ks. Stanisław Opiela (Wydawnictwo „Przeglądu Powszechnego”, Wyzwanie), Jerzy Szmid (Znak), Bogusław Rogatka (Wydawnictwo Literackie), Jan Migdalski (DK Kraków), Andrzej Ochalski (Officina, Milanówek) i Piotr Sz wajcer (NOWA). Wybrano pięcioosobową Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został Maciej Frajta k (DK Poznań)⁹. Dodajmy, że decyzje elektorów istotnie uzupełniono podczas inauguracyjnego posiedzenia Rady IK (11 lipca 1990 r.). Zgodnie ze statutem, wyłoniła ona ze swego składu wiceprezesów. Funkcje te powierzono J. Foglerowi, W. Jabłońskiemu i J. Migdalskiemu¹⁰.

Izba nie była jedyną nową strukturą, funkcjonującą w okresie przemian. Wcześniej zawiązało się Stowarzyszenie Wydawców Prywatnych i Niezależnych. Na zebraniu założycielskim IK reprezentowało je 14 wydawnictw wywodzących się przeważnie z drugiego obiegu. Prezesem stowarzyszenia był Piotr Sz wajcer.

Najliczniejszą reprezentację w powołanym organie samorządowym miało Porozumienie Wydawców – przy utworzeniu IK obecni byli przedstawiciele 59 zrzeszonych w nim firm. Liderzy Porozumienia, przede wszystkim jego wiceprzewodniczący Wysocki, byli bardzo aktywni w pracach poprzedzających utworzenie Izby. Kulesza, który oprócz wspomnianego zebrania założycielskiego IK poprowadził też inauguracyjne posiedzenie rady, był pierwszym przewodniczącym w historii Porozumienia¹¹. Tworzyły je oficyny państwowe na ogół o długiej tradycji

⁹ AB PIK,teczka „Protokóły”, „Protokół z zebrania inicjującego powstanie Izby Książki w dniu 27.06.1990 r.”; tamże teczka „Izba Książki”, a w niej notatka z prac komisji skrutacyjnej z tegoż zebrania – br. daty, tytułu i podpisu.

¹⁰ AB PIK,teczka „Protokóły”, „Notatka z zebrania Rady Izby Książki w dniu 11 lipca 1990 r.” (podpisano: wiceprezes Izby Książki Janusz Fogler).

¹¹ AB PIK,teczka „Izba Książki”, „Lista obecności na zebraniu w dniu 27 czerwca 1990 r.; Porozumienie Wydawców”.

i ustalonej renomie, ale w jego skład zdażyła wejść także Orbita. Porozumienie powstało w 1982 r. i jako luźna struktura, bardziej pasująca do idei forsowanej wówczas reformy gospodarczej, do pewnego przynajmniej stopnia wypełnić miało lukę po rozwiązaniu Naczelnym Zarządzie Wydawnictw. (Porozumienie wydawnicze, 1982, s. 1 i 4; Książka – Księgarstwo..., 1984; Klukowski, 1989b, s. 10)¹².

Wracając do 1990 r., na marginesie wspomnieć można, że półtora miesiąca po powołaniu samorządu, Jerzy Łoziński, także wiceprzewodniczący Porozumienia, wystosował do Grzegorza Boguty pismo, w którym domagał się zwrotu wydatków poniesionych przez swą organizację w związku z przygotowaniem zebrania założycielskiego Izby¹³. Wśród znanych mi dokumentów nie zachowała się niestety odpowiedź prezesa.

Nowa izba samorządowa została zarejestrowana 13 września 1990 r. przez Wydział XVI Gospodarczy Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy¹⁴. W ciągu pierwszych miesięcy swego istnienia zajęła się m.in. konsultacjami dotyczącymi projektu przygotowywanej właśnie ustawy o prawie autorskim (zostanie uchwalona w 1994 r.)¹⁵, ponadto zabiegała o ulgi podatkowe dla wydawców pozycji niskonakładowych. Rada IK podjęła uchwałę kontestującą objęcie honorariów autorskich podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń¹⁶. Prezes Boguta i wiceprezes Fogler spotkali się z przedstawicielami Ministerstwa Finansów i omówili założenia polityki fiskalnej wobec wydawnictw. Na kolejnym ich spotkaniu, tym razem z ówczesnym wiceministrem kultury Andrzejem Karpowiczem, rezultaty owych rozmów zostaną ocenione jako „krok we właściwym kierunku”¹⁷. Te i inne fakty świadczyły, że Izba uznana została przez administrację państwową za wiarygodnego reprezentanta branży. Choć na marginesie dodajmy, że i w tej kwestii, przynajmniej przez jakiś czas, panowało pewne materii pomieszanie; np. Ministerstwo Finansów przesłało z datą 12 października 1990 r. prośbę o zaopiniowanie projektu ustawy do PWN, nie wymieniając nawet prezesa Boguty jako adresata tego pisma¹⁸.

Tymczasem w siedzibie PWN zorganizowano biuro IK, jego pierwszym dyrektorem został Ryszard Grąbkowski. Koniec roku upłynął w Izbie pod znakiem przygotowań do Walnego Zgromadzenia członków. 21 stycznia 1991 r. uchwali ono m.in. przyjęcie nowej nazwy – Polska Izba Książki¹⁹.

Choć w sprawach wydawniczych wciąż zdawał się dominować chaos, rok 1991, a w znacznym stopniu także następny, przyniosły oznaki powolnej

¹² Tym razem niepełne dane zawiera tekst z numeru specjalnego „Biblioteki Analiz” (PD, DD) (2009b, s. 45-47).

¹³ AB PIK,teczka „Interwencje”, Pismo wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego Porozumienia Wydawców J. Łozińskiego do prezesa Izby Książki G. Boguty z 10 sierpnia 1990 r.

¹⁴ AB PIK,teczka „Protokoły”, „Postanowienie, dnia 13 września 1990 r., Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, Wydział XVI Gospodarczy”.

¹⁵ AB PIK,teczka: „Izba Książki”, Pismo R. Grąbkowskiego i G. Boguty do członków IK z 8.10. 1990 r.

¹⁶ AB PIK,teczka: „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”; „Izba Książki, Komunikat” [br. daty, podpis: „za Radę Izby Książki Janusz Fogler”].

¹⁷ AB PIK,teczka: „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, „Biuro Izby Książki. Komunikat nr 2 z 26 X 1990 r.”.

¹⁸ AB PIK,teczka „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, Pismo dyrektora Departamentu Podatku Obrotowego Ministerstwa Finansów A. Wesołowskiego do PWN, 12 października 1990 r.

¹⁹ AB PIK,teczka: „Izba Książki”, „Wyciąg z protokołu zebrania Walnego Zgromadzenia członków Izby Książki z dnia 21 stycznia 1991 r. dot. zmian w statucie Izby”. Formalna zmiana nazwy w rejestrze izb gospodarczych dokonana zostanie dopiero ponad dwa lata później; AB PIK,teczka: „Izba Książki”, „Postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy, Wydział XVI Gospodarczy, 29 września 1993 r.”.

stabilizacji struktur wolnego rynku. Wyłonili się i ugruntowali swą pozycję pierwsi liderzy przemian. Pojawili się poważni zagraniczni inwestorzy. Wciąż powstawały nowe, rodzime firmy prywatne. Lepiej lub gorzej z wyzwaniem rynku radziły sobie przedsiębiorstwa państwowe. Stawało się jednak jasne, że wydawnictwa z czasów PRL mają szansę przetrwać (a w perspektywie – przynajmniej niektóre – prosperować) dzięki przekształceniom własnościowym; choć z drugiej strony wciąż nietknięte tym procesem Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne pozostawały niekwestionowaną potęgą (casus WSiP ma jednak swą specyfikę). Deklaracje i decyzje nowych władz, acz nie zawsze konsekwentne, świadczyły natomiast o woli znacznego ograniczenia roli państwa w dziedzinie książki. „Dla czystości sprawy uznaliśmy, że wydawnictwa stanowią segment gospodarki rynkowej” – wspomni po latach ówczesny wiceminister kultury Michał Jagiełło (Dobrołęcki, 2009, s. 96). Nie oznaczało to jednak przyjaznej polityki podatkowej – w 1991 r. wydawcom prywatnym podniesiono podatek dochodowy o 100%, doprowadzając w ten sposób do ujednoczenia sytuacji ich oraz wydawców państwowych²⁰. Trwał wciąż książkowy boom, nawet wbrew coraz bardziej dotkliwej społecznie ogólnej recesji i innym kosztom reform, które ekonomiści wiążą z „kreatywną destrukcją” pierwszego stadium transformacji (Mujżel, 2003, s. 161 i n.). Z drugiej strony jednak, także w sferze książki, z biegiem czasu narastały zjawiska niepokojące. Szczególnie doskwierał brak płynności oraz rzetelności w rozliczeniach, zwłaszcza między dystrybucją a wydawcami. Pojawily się – i rosły – zatory płatnicze.

Tłumy na warszawskich targach książki świadczyły o ciągle dużym popycie. Optymizm inwestorów znajdował swój wyraz m.in. w rozwoju KTK. W 1991 r., podczas drugiej ich edycji, funkcjonowało 127 stoisk, na których zaprezentowało swój dorobek 203 wystawców, czyli znacznie więcej niż rok wcześniej (*II Krajowe Targi...*, 1991). Katalog następnych KTK poda jeszcze lepsze rezultaty – 145 stoisk i 267 wystawców. Baczny obserwator, komentując z aprobatą starania organizatorów i uznając imprezę za odzwierciedlającą kondycję rynku, zauważył jednak, że w 1992 r. publiczności już nie przybyło; skonstatuje również, iż grono hurtowników i księgarzy „raczej się zwęża niż poszerza” (Szwajcer, 1992, s. 4).

Kilkanaście miesięcy wcześniej, podczas XXXVI MTK w maju 1991 r., z sal Pałacu Kultury powiało wielkim światem. Przyczyniła się to tego PIK, przygotowując seminarium „West Meets East”, poświęcone dominującym w skali globalnej modelom ruchu wydawniczego: amerykańskiemu, brytyjskiemu, niemieckiemu i francuskiemu. Dodajmy, że Izba po raz pierwszy wystąpiła w roli współorganizatora targów (Kaleta, 2005, s. 61), a wspomniana impreza towarzysząca świadczyła o jej determinacji w dążeniu do ucywilizowania żywiłowego rynku krajowego²¹. Tradycyjny organizator MTK, Ars Polona, dopiero w grudniu 1991 r. na nowo stanie się samodzielnym przedsiębiorstwem w wyniku likwidacji RSW Prasa – Książka – Ruch. W 1992 r. w komentarzach dotyczących kolejnej edycji targów pobrazmiewała już jednak nuta niepokoju, czy organizatorom uda się utrzymać międzynarodową pozycję warszawskiej imprezy. Działo się tak, pomimo że w anonimowych ankietach, przeprowadzanych wśród uczestników, zagraniczni

²⁰ AB PIK, teczka: „Izba Książki”, Pismo podsekretarza stanu A. Karpowicza do Izby Książki z 25 października 1990 r.

²¹ Zdaniem G. Boguty PIK zaistniała wobec wielu czynników właśnie jako współorganizatorka MTK w 1991 r. „Wtedy po raz pierwszy byliśmy widocznymi” – uznał prezes Izby (Nowodworska, 1994, s. 4).

wystawcy z reguły wyżej oceniali MTK niż ich polscy koledzy (Łaziński, 1992, s. 3).

Tymczasem w PIK 25 czerwca 1991 r. odbyło się kolejne Walne Zgromadzenie. W wyborach prezesa Izby znów zwyciężył Grzegorz Boguta (42 głosy), po raz wtóry pokonując Jerzego Wysokińskiego (20 głosów)²². 28 sierpnia 1991 r. nowa Rada PIK wybrała ze swego składu dwu wiceprezów. Ponownie objął tę funkcję Janusz Fogler (WAiF), po raz pierwszy zaś Grzegorz Majerowicz (IPS). Przewodniczenie Komisji Rewizyjnej pozostało w rękach Macieja Frajta²³. 14 kwietnia 1992 r. utworzono pierwszą sekcję branżową PIK – była nią Sekcja Księgarska. Przyjęto jako zasadę, że jej przewodniczącym będzie wiceprezes izby reprezentujący ów sektor. Tak też się stało, funkcję tę objął Grzegorz Majerowicz²⁴. Sekcja Wydawców Edukacyjnych powstała natomiast 20 maja 1993 r. – przewodniczącym został Andrzej Chrzanowski, szef WSiP²⁵.

Wobec ocenianej jako nieznacząca obecności książki w mediach, Izba podjęła rozmowy z Radiokomittem i Naczelną Redakcją Programów Edukacyjnych TVP na temat uruchomienia stałej audycji telewizyjnej poświęconej nowym publikacjom. Boguta podkreślał, że chodzi „o najbardziej wartościowe tytuły, (...) które nie noszą cech literatury komercyjnej [podkreślenie w oryginale – MT], niskonakładowe, produkowane z myślą o elitarnym odbiorcy”. Program taki od stycznia 1993 r. rzeczywiście udało się uruchomić w telewizji publicznej, choć emitowany był późno, w porze niewielkiej oglądalności. Pięciominutowe „Miniatury” nadawano 2-3 razy w tygodniu. Propozycje książek do omówienia zgłaszali wydawcy zrzeszeni w Izbie. Wyboru dokonywało gremium delegowane przez PIK, TV oraz Ministerstwo Kultury, które sponsorowało to przedsięwzięcie; edytorzy płacili natomiast stosunkowo niewielkie kwoty za prezentacje swych publikacji²⁶ (Szczepańska, 1993b, s. 19).

Samorząd gospodarczy bywał skuteczny w pertraktacjach dotyczących podatków i ceł. W 1991 r. rząd wprowadził 10% cło na książki i czasopiśma. Wycofał się jednak po interwencji PIK. Nie zapobiegła ona natomiast wprowadzeniu niewiele później 7% podatku granicznego na import druków zwartych i ciągłych²⁷ (por. Boguta, 1992, s. 7; por. Gołębiowski, 1994, s. 5-6).

Organizowano stażę zagraniczne i branżowe szkolenia. Wykładowcami byli z reguły fachowcy z krajów zachodnich. Ogólny sens tych szkoleń, przynajmniej w najbliższej sobie dziedzinie, zakwestionował na kartach wspomnień wieloletni prezes Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Tadeusz Hussak, drwiąc z kompetencji grona „nauczycieli”, nazwanego „brygada-

²² AB PIK, teczka: „Izba Książki”, „Głosowanie na prezesa Polskiej Izby Książki 25.06.1991”.

²³ AB PIK, teczka: „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK”, pismo prezesa G. Boguty do członków PIK z 12 listopada 1991 r.

²⁴ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, „Sprawozdanie z działalności Sekcji Księgarskiej PIK”, 10 czerwca 1994 r.

²⁵ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, „Sprawozdanie z Sekcji Wydawców Edukacyjnych PIK” datowane „czerwiec 1994”.

²⁶ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, pismo prezesa PIK G. Boguty pt. „Wydawcy – członkowie PIK” z 31 stycznia 1992 r.; tamże, teczka „Polska Izba Książki. Protokoły z posiedzeń 1991-1994”, „Sprawozdanie z działalności Rady Polskiej Izby Książki od 15.10.1992 do 20.10.1993”.

²⁷ AB PIK, teczka „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”, Pismo prezesa PIK Grzegorza Boguty do członków Izby Książki z 12 listopada 1991 r.; tamże teczka „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, Pismo dyrektora Biura PIK R. Grabkowskiego do Komisji Kultury i Środków Przekazu” z 30 listopada 1992 r.

mi Marriotta²⁸ (Hussak, 2004, s. 311-312; por. PD, DD, 2009d, s. 60). Jego opinii nie podzieliła Halina Tymoszczuk, dyrektorka i współwłaścicielka znanej Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie. W artykule omawiającym warsztaty prowadzone przez specjalistów związanych z Frankfurckimi Targami Książki stwierdziła: „Wykładowcy niemieccy byli świetnie przygotowani, zajęcia prowadzono żywo i atrakcyjnie. Poziom kursu można zatem uznać za zbliżony do podobnej imprezy, zorganizowanej w zeszłym [1992] roku przez PIK oraz International Book Development” (Tymoszczuk, 1993, s. 19). W końcowej partii swego tekstu dodała: „Może za jakiś czas my, weterani transformacji systemowych, będziemy jeździć po świecie (tylko którym: trzecim? czwartym?) z cyklami wykładów w ramach jakiejś tam pomocy²⁹” (Tymoszczuk, 1993, s. 19).

Wiele energii władze i biuro Izby zmuszone były włożyć w zabiegi o autorytet PIK wewnątrz branży, nawet wśród swoich członków. Od początku dziejów tego samorządu zmorą pozostawało niepłacenie składek. Według sprawozdania Komisji Rewizyjnej, spośród 107 firm należących do Izby, w ciągu pierwszego roku składki opłacało 37, a wpisowe uregulowało 78³⁰. Biuro wielokrotnie słało monity w tej sprawie – co pikantne, również do przedsiębiorstw mających swą reprezentację w ścisłym kierownictwie PIK. Przemilczmy nazwiska...³¹. Zgodnie z wolą Walnego Zgromadzenia na początku 1993 r. z powodu niewywiązania się z tych podstawowych powinności pozbawiono członkostwa 27 firm (Szczepańska, 1993b, s. 21).

„PRZENIEŚ SIĘ W KRAINĘ MARZEŃ”

Tymczasem w krajobrazie rynku książki pojawiały się nowe, ważne elementy. W październiku 1991 r. ukazały się pierwsze „harlequiny”: produkty wydawnictwa Arlekin, polskiej firmy-córki światowego giganta z siedzibą w Toronto. Była to kolejna inwestycja w krajach postkomunistycznych – wcześniej edytor nieskomplikowanych literacko romansów zainaugurował działalność na Węgrzech. W Polsce do końca 1993 r. ukazało się 15 tytułów o łącznym nakładzie 300 tys. egz., w roku następnym – 87 tytułów w 7660 tys. egz. Według Eweliny Marii Szyszkowskiej, w okresie największego rozwoju firmy, czyli w latach 1991-1994, oferta tytułowa Arlekina rosła co roku dwukrotnie, a liczba egzemplarzy niemal trzykrotnie (Szyszkowska, 2003, s. 29)³².

Miały one numery ISSN, sprzedawano je głównie w kioskach, po miesiącu wycofywano z obiegu. Obawy środowiska wydawniczego, że potężny inwestor zdominuje rynek, początkowo zdawała się potwierdzać kampania reklamowa, prowadzona z rozmachem i niemałymi kosztami. Intencją jej zlecniodawców były promocja logo wydawnictwa oraz spowodowanie, by

²⁸ Cudzyśłowcy pochodzą od T. Hussaka; określenie „brygady Marriotta” wzięło się stąd, że wykładowcy mieszkali z reguły w drogich hotelach.

²⁹ Szczegółowy program szkolenia: AB PIK,teczka „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991 – 1994”; „Przeżyć na rynku. Ukierunkowany na zagadnienia praktyczne trening dla profesjonalizacji księgarzy”.

³⁰ AB PIK,teczka: „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”, „Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej PIK na Walne Zgromadzenie członków PIK”, 25 czerwca 1991 r.

³¹ AB PIK,teczka: „Korespondencja 1992-1995”, Pisma dyrektora Biura PIK, R. Grąbkowskiego w sprawie zaległych składek, 30 lipca 1992 r.

³² Inne liczby dotyczące tytułów Arlekina z lat 1991-1992 podał „Megaron” (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

nazwa i znak powszechnie kojarzyły się z popularnymi powieściami o miłości (Kubacki, 1995, s. 6).

W najlepszym czasie antenowym telewizja nadawała spoty Arlekina, prezentujące smutną dziewczynę w szarym wnętrzu zatłoczonego tramwaju. Bohaterka tej historyjki, uruchomiwszy wyobraźnię, odnajdywała się nagle w romantycznej scenerii, pełnej barw, a co jeszcze bardziej istotne – w towarzystwie przystojnego, młodego mężczyzny, nader nią zainteresowanego. Tej i innym podobnym metamorfozom towarzyszyły hasła: „Przenieś się w krainę marzeń”, „Książki Harlequina to ogrody miłości”. Czytelniczki wabiono perspektywą miłych chwil. Nina Kowalewska, pierwsza szefowa polskiego Harlequina, ujęła owo przesłanie tak: „Podejrzyj życie innych, wyzwól się, ucieknij od szarej rzeczywistości i zobacz, jak żyją inni”. Podała przy tej okazji, że te same książki we Francji promowano jako „symbol kobiety wyzwolonej”, posługując się frazą: „Harlequiny są jak mężczyźni, równie trudno jest zapomnieć poprzedniego, jak i wybrać następnego”. W wersji oryginalnej, na rynku amerykańskim, miała to być natomiast „najtańsza rozrywka i najtańszy «work out»”, stąd reklama: „To są ćwiczenia dla Twojego serca, śmieję się” (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

Co warte uwagi, tłumaczenia tych utworów czasem szczegółami treści różniły się od oryginałów i między sobą. Harlequin w umowach z autorami gwarantował swym oficyom prawo do dokonywania tego rodzaju zmian, m.in. ze względu na specyfikę grup docelowych w poszczególnych krajach. „[...] w wersji amerykańskiej mówi się wszystko wprost, kawa na ławę. Polskiej czytelniczce można więcej pozostawić – jej domysłem, jej wyobraźni, jej inteligencji” – stwierdził redaktor wydawnictwa w rozmowie z „Megaronem”³³ (Kubacki, 1995, s. 6). Dodajmy jeszcze, że w 2000 r. w zmienionej scenerii rynku polskiego i w odmienionych ogólnych realiach społecznych, warszawski wydawca „harlequinów” upodobni już wydzwięk swej reklamy do reklamy amerykańskiej: w spotach młoda, relaksująca się kobieta, czytać będzie jego książki w wannie (Szyszkowska, 2003, s. 34).

Podczas pierwszej kampanii promocyjnej Arlekin był hojny: szpitalowi dla najmłodszych przekazał karetkę, wspierał fundację pomocy dzieciom z rodzin patologicznych, Łazienki Królewskie i Zachętę (Szyszkowska, 2003, s. 32). Całość tych zabiegów okazała się dość skuteczna. Według sondażu CBOS, 19% polskich kobiet w 1993 r. deklarowało się jako czytelniczki „harlequinów” (PeŚ, 1995, s. 9). W badaniach IKiCz z 1992 i 1994 r. respondenci, proszeni o wymienienie tytułów, po które sięgali w ciągu roku, podawali najczęściej właśnie te tomiki – przed Biblią i Trylogią. Co charakterystyczne, „harlequiny” z reguły traktowano łącznie, nie czyniąc rozróżnienia między poszczególnymi autorami i tytułami³⁴ (Straus, Wolff, 1996b, s. 57). I choć wydawnictwo mogło z dumą głosić, że opanowało w tym czasie 85% polskiego rynku romansów, to po stronie kosztów owej wielkiej inwazji w bilansach firmy niezbędne było jednak dopisanie dużych zwrotów. Sięgały one wtedy 40% egzemplarzy (Kubacki, 1995, s. 5; Szyszkowska, 2003, s. 30).

Harlequin nie był pierwszym wielkim concernem międzynarodowym zakładającym filię na polskim rynku książki (wcześniej pojawił się Egmont Holding). I choć niewątpliwie należał (i należy) do grupy najmocniejszych działających w Polsce wydawnictw, z pewnością nie przytłoczył konkuren-

³³ Warto podkreślić, że polska firma-córka Harlequina dużą wagę przywiązywała do jakości przekładów.

³⁴ Zauważony u czytelników brak rozróżnienia poszczególnych autorów i tytułów był jednym z założeń kampanii promocyjnej (Kubacki, 1995, s. 9).

tów. W rankingu Ł. Gołębiewskiego za 1995 r., po korekcie danych, zajmował 9. miejsce (zresztą tuż za Egmontem) (Gołębiewski, 1998, s. 23). Jako pierwszy wprowadził u nas jednak styl korporacyjny i rozmach promocji książki na niespotykaną dotąd skalę. A książkę traktowano w jego zabiegach reklamowych jak typowy produkt – spoty swą tonacją nie różniły się od tych zachwalających artykuły codziennego użytku. Harlequini „to bardziej krem nivea niż książka” – skomentowała Kowalewska w cytowanym już wywiadzie (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

Wskazała w nim także cezurę początkową kryzysu, jaki w tym czasie pogrążył branżę. „Potrafię mniej więcej co do godziny określić, kiedy recesja trzepnęła w Polsce. Koło Świąt Wielkiej Nocy w 1992 r. nastąpiło całkowite załamanie rynku i to każdy księgarz i wydawca potwierdzi” – zanotował Dobrołęcki (Dobrołęcki, 1993, s. 5). Niezależnie od różnic występujących w ustaleniach szczegółowych, stwierdzić wypada, że w miarę upływu kolejnych miesięcy owego 1992 r. szybko gasła dobra koniunktura.

BIBLIOGRAFIA

- II Krajowe Targi Książki, Warszawa 13-17 września 1991*. Spis wystawców. Katalog (1991). Warszawa: Wydaw. CHZ Ars Polona.
- Adamiec, Witold (1991). Zjawiska i tendencje ruchu wydawniczego w Polsce w latach osiemdziesiątych. *Kultura – Fakty i Komentarze*, nr 1, s. 24-26.
- Adamiec, Witold (1991/1992). Ogród francuski w dzunglę przemieniony, czyli od „polityki wydawniczej” do chaosu. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, nr 27/28, s. 99-121.
- Bałtowski Maciej, Miszewski Maciej (2006). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN.
- Beksiak, Janusz i in. (2003). *Polska gospodarka w XX wieku*. Eseje historyczno-ekonomiczne. Łódź: Wydaw. Literatura.
- Boguta, Grzegorz (1992). List w sprawie podatku obrotowego. *Notes Wydawniczy*, nr 1, s. 7.
- Chyra-Rolicz, Zofia (2002). Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944-1990). *Dzieje Najnowsze*, z. 1, s. 103-120.
- Dobrołęcki, Piotr (1993). Fabryka kosmetyków. Cz. 2 (wywiad z Niną Kowalewską). *Megaron*, nr 2, s. 4-6.
- Dobrołęcki, Piotr (2009). Kończył się pewien etap. Rozmowa z Michałem Jagiełło. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 96-99.
- Dobrołęcki, Piotr; Waszczyk, Paweł (2009a). Telewizor dla Gierka. Rozmowa z Witoldem Bójskim. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 109-112.
- Dobrołęcki, Piotr; Waszczyk, Paweł (2009b). Z gotówką po kraju. Rozmowa z Piotrem Bagińskim. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 113-118.
- Frołow, Kuba (2009). Szkoda tego wszystkiego. Rozmowa z Grzegorzem Czurchakiem – prezesem Domu Książki Katowice. *Biblioteka Analiz*, nr 2, s. 4-7.
- Gołębiewski, Łukasz (1994). Batalia o cia. *Notes Wydawniczy*, nr 1, s. 5-6.
- Gołębiewski, Łukasz (1998). *Rynek książki w Polsce*. Edycja '98. Warszawa: Wydaw. Magazyn Literacki – Herbud sc; Biblioteka Analiz.
- Gołębiewski, Łukasz (1999). *Rynek książki w Polsce*. Edycja 1999. Warszawa: Wydaw. Magazyn Literacki.
- Gołębiewski, Łukasz (2009). Powód do dumy. Rynek książki po 1989 roku. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 6-8.
- Gołębiewski, Łukasz; Frołow, Kuba; Waszczyk, Paweł (2009a). *Rynek książki w Polsce 2009*. Wydawnictwa. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Analiz.
- Gołębiewski, Łukasz; Frołow, Kuba (2009b). *Rynek książki w Polsce*. Dystrybucja. Warszawa: Wydaw. Biblioteki i Analiz.
- Hussak, Tadeusz (2004). *Byliśmy służbą społeczną (Rzecz o Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich)*. Olsztyn: Wydaw. Edytor Vers.
- Kaleta, Krzysztof (2005). *Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie*. Historia i teraźniejszość. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Analiz.
- Kamiński, Marek (1989). W sprawie książki. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 2, s. 9 i 11.
- Klukowski, Bogdan (2008). *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Klukowski, Bogdan (1989a). *Sytuacja książki na początku 1989 r.* Maszynopis w posiadaniu autora.

- Klukowski, Bogdan (1989b). *Polski ruch wydawniczy w obliczu przemian*. [Wystąpienie na konferencji redaktorów czasopism branżowych, dotyczących rynku książki, z krajów Układu Warszawskiego; Sofia 1989.] Maszynopis w posiadaniu autora.
- Kołodko, Grzegorz (1992). *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka?* Warszawa: Wydaw. Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
- Kołodziejczyk, Barbara (1991). Raport o stanie wydawnictw niepaństwowych. *Kultura – Fakty i Komentarze*, nr 1, s. 19-24.
- Kołodziejczyk, Barbara (1995). Rynek wydawniczy – od różnorodności do patologii. W: *Kultura popularna – literatura – książka – rynek*. Forum Czytelnicze II. Warszawa: Wydaw. Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, s. 63-74.
- Kompanowski-Zekin, Tomasz (2000). Branża wydawniczo-księgarska w ostatniej dekadzie (1989-1999). W: *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia IV – Nauki humanistyczno-społeczne – Zeszyt 340*, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, s. 114-131.
- Kondek, Stanisław Adam (2007). Organizacja obiegu książek w PRL jako eksperyment bibliologiczny. W: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*. Red. D. Kuźmina, Warszawa: Wydaw. SBP, s. 316-325.
- Kopaliński, Władysław (1999). *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa: Wydaw. Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Korbińska, Grażyna (1988). XXXIII MTK w Warszawie. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 7/8, s. 14.
- Kronika (1989). *Świat Książki*, nr 11, s. 40.
- Książka-Księgarstwo-Kultura (1984). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 1, s. 2.
- Książka-Księgarstwo-Kultura (1989). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 3, s. 2.
- Kubacki, Przemysław (1995). Harlequin. Zdominowaliśmy 85% rynku romansów. Rozmowa ze Sławomirem Chojnackim, starszym redaktorem wydawnictwa Harlequin. *Megaron*, nr 1, s. 5-7.
- Łaziński, Marek (1992). Po targach. *Notes Wydawniczy*, nr 2, s. 3.
- Mielczarek, Tomasz (1998). *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów komunikowania masowego w Polsce 1989-1997*. Kielce: Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- Mieroszewski, Juliusz (1997). *Finał klasycznej Europy*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył Rafał Habielski. Warszawa-Lublin: Wydaw. Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu; Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Mujżel, Jan (red. naukowy), (2003). *Problemy wzrostu gospodarczego w warunkach ustrojowej transformacji w Polsce*. Warszawa: Wydaw. Ziggurat.
- Nowodworska, Zbigniewa (1994). Samorządność – słowo niemodne [Rozmowa z Grzegorzem Bogutą]. *Megaron*, nr 3, s. 4-6.
- Papuzińska, Joanna, Zając, Michał (2001). Przypadek rynku książki. W: *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*. Redaktor naukowy J. Beksiak, Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN SA, s. 137 – 150.
- Pajestka, Józef (1994). *O orientację na przyszłość w reformach polskich. Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji systemowej*. Warszawa: Wydaw. Elipsa.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009a). Błyskawiczna reakcja. Wydawnictwa w latach 1989-1995. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 24-36.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009b). Z dawnej nomenklatury. Porozumienie Wydawców. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 45-47.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009c). Upadek państwowego hurtu. Składnica Księgarska. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 52-55.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009d). Rozpad Domu Książki. Księgarstwo od 1956 do 1990 roku. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 58-62.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009e). West Meets East. Targi książki. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 63-67.
- PeŚ (oprac.) (1995). Harlequin – poetyka i koniunktura. *Megaron*, nr 1, s. 7-9.
- I Krajowe Targi Książki, Warszawa 14-18 września 1990*. Spis wystawców. Katalog (1990). Warszawa: Wydaw. Ars Polony.
- Porozumienie wydawnicze (1982). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 9, s. 1 i 4.
- Siekierski, Stanisław (2006). *Książka we współczesnej kulturze polskiej*. Pułtusk: Wydaw. Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora.
- Straus, Grażyna; Wolff, Katarzyna (1996a). *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce 1992*. Warszawa: Wydaw. BN.
- Straus, Grażyna; Wolff, Katarzyna (1996b). *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r. Raport z badań*. Warszawa: Wydaw. BN.

- Szczepańska, Danuta (1993). Problemy PIK. Rozmowa z Grzegorzem Bogutą, prezesem Polskiej Izby Książki. *Notes Wydawniczy*, nr 12, s. 17-21.
- Szczepańska, Danuta (1995). Rynek książki. W: *Kultura popularna – literatura – książka – rynek*. Forum Czytelnicze II. Red. E. Piotrkiewicz-Karmowska. Warszawa: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, s. 75-89.
- Szyszkowska, Ewelina Maria (2003). *Odmiany uczuć. Popularny romans kieszonkowy w Polsce 1990-2000*. Warszawa: BN.
- Szwajcer, Piotr (1992). Torwar '92, *Notes Wydawniczy*, nr 6, s. 3-5.
- Tobera, Marek (2001). Rynek książki w Polsce (1989-2000). *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 237-241.
- Tobera, Marek (2002). Prasa branżowa o rynku książki. W: *Literatura – piśmiennosc – biblioteki*. Forum Czytelnicze VIII. Kielce 27-30 maja 2001. Warszawa: Wydaw. Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, s. 155-188.
- Tobera, Marek (2008). Eksperyment bibliologiczny jako eksperyment rynkowy? Uwagi na marginesie referatu Stanisława A. Kondka. W: *Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi*. T. 2. Warszawa: Wydaw. Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 55-75.
- Tobera, Marek (2009). Rynek książki w Polsce. Dawne i nowe tropy badawcze. W: *Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych*. Materiały z konferencji Naukowej. Opole 23-24 września 2008 r. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 35-64.
- Tymoszczuk, Halina (1993). Przeżyć na rynku. *Notes Wydawniczy*, nr 7/8, s. 19
- Wasilewski, Andrzej (1995). *Oszolomstwo i realizm*. Warszawa: Wydaw. Projekt.
- Zeibel, Andrzej (1994), Dom Książki. *Notes Wydawniczy*, nr 3, s. 9-11.
- Żuliński, Leszek. *Foksal 17*. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 2006: Państwowy Instytut Wydawniczy.

MATERIAŁY ARCHIWALNE

- Polska Izba Książki: dokumentacja z lat 1990-1995, Archiwum Biura PIK, materiały nieuporządkowane, bez sygnatur, z reguły bez numeracji kart. Podano jednostki wykorzystane w artykule.
- „Interwencje”. Teczka.
- „Izba Książki”. Teczka.
- „Korespondencja 1992-1995”. Teczka
- „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”. Teczka.
- „Państwowe przedsiębiorstwa wydawnicze i księgarskie. Studium sektorowe. Dokumenty”. Teczka.
- „Polska Izba Książki. Protokoły z posiedzeń Walnego Zgromadzenia, Rady Izby, Komisji Rewizyjnej 1991-1994”. Teczka.
- „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”. Teczka.
- „Protokoły”. Teczka.
- „Wydawcy państwowi. Zał. 4A (Twiger)”. Teczki i segregatory.

MAREK TOBERA

Institute of Information and Book Studies
The University of Warsaw
e-mail: marektob@wp.pl

FIRST YEARS OF POLISH BOOK TRADE INDUSTRY TRANSFORMATION. RECONSTRUCTION OF 1989-1995 MILESTONES (PART ONE)

KEYWORDS: Transformation of book trade industry. Book trade industry in the last years of communist Poland. Book trade industry after 1989. Polish Book Chamber. International and National Book Fair in Warsaw. Harlequin. Books in communist Poland. Books in Poland. Book trade industry and state economy.

ABSTRACT: The author discusses milestones in Polish book trade industry after 1989 (years 1989 to 1995), recalling background facts and figures from the communist Poland (in particular second half of 1980s) and addressing current situation. Various definitions of “transformation” notion in the context of book trade industry are cited. The issue of bankruptcy assets and problems of political and economical breakthrough are discussed. Attention is drawn to impetuous yet “creative” chaos of the new-born book trade industry. Finally, the author describes the development of self-regulatory organization for Polish book trade industry (Polska Izba Książki, Polish Book Chamber) and first significant investments of international book trade companies in Poland (Harlequin publishing house).

Tekst wpłynął do Redakcji 23 lipca 2010 r.